

dnia 6 listopada 1939 były obersturmbannführer Müller, którego imienia ani obecnego miejsca pobytu nie znam - podstępnie zgromadził na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie profesorów tegoż Uniwersytetu jakoteż profesorów innych wyższych uczelni w Krakowie rzekomo na wykład który miał wygłosić - wykładu tego nie wygłosił a natomiast zarządził aresztowanie zgromadzonych profesorów między innymi także i mnie. W toku aresztowania i po aresztowaniu i wyprawianiu profesorów Uniwersytetu, przeprowadzanie ich przez gestapo z ulicy Kazimierskiej do pociągu gestapowcy konwojanci ilekroć byli tylko w pobliżu Müller znęcał się nad profesorami i docentami w ten sposób, że ich popychał, szturczał, bił po twarzy, uderzał kłobami karabinów itp. Po wywiezieniu nas profesorów pociągiem z Krakowa do obozu do Niemiec już nie spożytkowałem się ze szkodliwą działalnością Müllera, bo tenże pozostał w Krakowie.

O szkodliwej dla Państwa i Narodu Polskiego działalności W. Koblitsa i W. Hertera niemał bezpośrednich wiadomości.

Do około półrocznym pobycie w obozie powróciłem do Krakowa. a w pół roku później zostałem wezwany przez niemieckie władze szkolne do objęcia stanowiska inspektora szkół zawodowych w Krakowie z tym, że gdyby temu odmówiłem zostanę ponownie umieszczony w obozie koncentracyjnym. Objąłem więc ten urząd, po uprzednim porozumieniu się z prezesem Polskiej Akademii Umiejętności Prof. U. J. Dr. Stanisławem Kutrzebą i z dyr. szkoły przemysłowej w Krakowie Edwardem Kosteckim. Szkodliwa działalność Watskiego dla Narodu i Państwa Polskiego przejawiała się między innymi w tem, że odmawiał właścicielom /władz państwowym i niemieckim/ o obsadzenie stanowisk kierowniczych szkół zawodowych i innych Polakami a stanowiska te przydziałał nawet bardzo młodym i niedostatecznie kwalifikowanym ukraińcom.

W lecie 1944 wychowanek Akademii Górniczej w Krakowie int. były Eugeniusz Perchorowicz, mój uczeń /Akademii Górniczej/ opowiadał mi, że w lipcu 1941 był obecny przy tym, jak Watska zażądał od rektora Politechniki we Lwowie Krukowskiego nazwisk wszystkich wybitniejszych

profesorów Politechniki Lwowskiej i że następnie też w najbliższej
nocy profesorowie ci zostali aresztowani oraz rektor Krakowski i
wszyscy rozstrzelani. Między nimi było kilku moich przyjaciół jak
prof. Roman Witkiewicz, Pilat prof., prof. Weigel i inni. - Imiona i
nazwiska zanotowane wówczas przez Watzkiego zgadzały się z imionami
i nazwiskami rozstrzelanych później profesorów. - Jak mi się zdaje mniej
więcej połowa profesorów Politechniki Lwowskiej została rozstrzelana
a tej samej nocy zostali rozstrzelani prawie wszyscy profesory medycyny
Uniwersytetu lwowskiego oraz jeden profesor wydziału prawa Uniw.
lwowskiego wraz z dwoma synami.

Eugeniusz Perchorowicz jesienią 1944 r. udał się do Berlina, gdzie
otrzymał posadę inżyniera badawczego /StaatlichetechnischerLehranstalt
für untersuhungen w Berlin - Dahlen / i tam prawdopodobnie
dotąd przebywa.

Pozatym powołuję się na moje pismo z daty Kraków 5/II.1946 r.
które załączam i którego treść podnoszę do wiadomości szanownych
w charakterze świadka.

Imienia Watzkiego nie znam, być może że mu jest na imię Adolf.
Przed wojną był profesorem czy dyrektorem gimnazjalnym w ...
puszczom że tam albo gdzieś w okolicy przebywał.

Po odczytaniu tak zanotowałem:

Zakończono i podpisano:
o godz. 13.15

Zgodność niniejszego odwołania z oryginalnym ~~wiecznym~~ podpisem
świadka:

Solomon Przeworski
Kraków, dnia 10. lutego 1946.

